

zaw. tożs. A. Kraj. 09. 2011
opr. opres. w zdjec. 02. 2014



fot. (ksero)

+
CYWIŃSKA Maria

AK
Obw. **ŁÓDŹ**
OŚWIĘCIM

4146/NSI
1

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — ⁺CYWIŃSKA Maria

4146/WSK

I/1. Relacja ✓ k. 2, s. 1-2

I/2. Dokumenty (sensu stricte) dotyczące osoby relatora —

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację ✓ k. 6, s. 1-6

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne... —

IV. Korespondencja —

V. Nazwiskowe karty informacyjne —

VI. Fotografie ✓ ksero, pkt. II s. 4

I/1 Relacja

- Relacja sporządzona przez H. Nalewajko [b.d. i m-ca],
rkps (kopia), k. 2, s. 1-2



Urzułę Czynińska poznałam w Gimnazjum Kupieckim w Łodzi przy ul. Kopernika 41. Dyrektorem gimnazjum był Henryk Ostrowski. Ulubioną i kochaną organizacją, którą założył i był jej opiekunem, była organizacja Przeprosobienie Wąpkowe Kobiet. Komendantką naszego hufca była Alicja Stuchowicz. Nasz szkolny hufiec wraz z komendantką był na obozie w Kartuzach. Wakacje 1939 r. obóz P.W.K. był obozem szkoleniowym. Uczestniczki obozu zostały przeszkolone w trzech specjalnościach, które miały być przydatne jako uzupełnienie służby wąpkowej: łączności telegrafu i sanitariatu.

Po ukończeniu obozu szkoleniowego uczestniczki otrzymały świadectwo ukończenia kursu. Ojczym w sierpniu uczestniczki dostały karty mobilizacyjne do stawienia się w wyznaczonym punkcie. Niestety nie uczestniczki były w miejscu zamieszkania i nie było możliwe wykonanie rozkazu. Niemcy już 6 września zajęli Łódź. Nasza działalność ograniczyła się do opieki nad polskimi jeńcami na dworcach i tymczasowych szpitalach na terenie naszego miasta przy ul. Żeligowskiego (koszarach) i przy ul. Teromskiego w szkole w Łokietniczej.

Jeszcze pod koniec września 1939 r. uczestniczki znajdujące się w Łodzi wróciły do szkoły. Zgłosili się nasi nauczyciele, a także nauczycielki i emeryci, którzy uzupełnili kadre pedagogiczne. Trwało to b. krótko, gdyż 20 grudnia tego pamiętnego roku Niemcy weszli do naszego budynku i wszystkim kazali opuścić budynek i jedynym słowem „naw” wypędzili nauczycieli i uczestniczki. Profesor Piątkowski obiał nas swym ojcowiskim namieniem i mając try w oczach powiedział: „Ja was będę uczył”. Przychodzie do domu, która chce się uczyć i nie błąka się, jeszcze wina nie skowroni.”

Trzeba było zmniejszyć miejsce nauczania. Lekcje w grupie 4-5 osób ja, Urszula Cywińska, Maria Delankiewicz i Zofia Kojarska konspiracyjnie z wykładów prof. Piętkowskiego i ks. Romasa. Wykładowi: jeden przedmiot ściśle, a drugi humanistyczne. Urszula Cywińska również odstąpiła swoje mieszkanie w tym celu. Księżka poprosiła mnie na lekcje prasy konspiracyjnej „białych” abryjny ja, czytali i rozprawiali. Ja byłam już zaprzysiężonym członkiem organizacji najpóźniej S.Z.P. a później H.W.Z. moim zwierzchnikiem był Edmund Łaziński. Fr. Chółzki Były to początki tajnej organizacji. Potrzebne były mieszkania i zaufani pewni ludzie. Księżka dobrze radziła Cywińskich zaproszawałam Ursulę współpracy i pomoc w udostępnieniu ich lokalu na cele organizacji. Po wygodzeniu z matką i starszą siostrą Marią, wreszcie trzy przystąpiły do organizacji. Przysięgę od nich przyjął w ich domu przy ul. Kosztalskiego blisko ul. Srebrzynskiej Edmund Łaziński por. ps. Wiktor „Złoty” Cicho, rodzina Cywińskich, oprócz ojca, którego Niemcy aresztowali na ramieniu posterunku i przesłuchał w Radogoszczu, jako zakładnika, był on zawiadowcą stacji Łódź-Katiska. Rozstrzelany po wykryciu akcji dywersyjnej na kolejach już w grudniu 1939r. Rewolta rodziny bardzo odważnie i z poświęceniem nie przerwały ani na chwilę wykładów z kół w organizacji, aż do roku 1943, gdyż na własną odpowiedzialność cała duża grupa. Niemcy po szereglowej rewizji w domu Cywińskich, aresztowali: matkę i dwie córki Marię i Ursulę. Po wnikliwym i okrutnym śledztwie, wywieźli wszystkie trzy do Oświęcimia. Urszula i Maria zakaziły tyfusem zmarły, a zwłoki zostały spalane w krematorium oświęcimskim. Matka Cywińska wróciła do Łodzi. Odwiedziłam ją, aby jej pomóc. Została czarna, ale Bogu wdzięczna, gdyż została matką i siostrą Terezą.

II Materiały uzupełniające relację

- H. Ludwisiak-Kajł, Biuletyn Informacyjny SzZiAK Okręg tódz
Nr 13/35, 2005, k. 6, s. 1-6



Wydruk z Biuletynu Informacyjnego
Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej

Okręg Łódź
Nr 13 (35)

marsze 2005r.



W czasie okupacji niemieckiej w Łodzi, w styczniu 1943 r., miały miejsce liczne aresztowania Polaków. Łódź, czyli Litzmannstadt, włączona była do Rzeszy. Polacy, mieszkający tu potrzebni byli tylko jako siła robocza niemieckiej gospodarki. Inteligencja polska, traktowana była z zasady jako wroga, a więc skazana na zagładę. Terror, bicie, zniewolenie, upodlenie Polaków miały miejsce na każdym kroku. Każda dziedziną życia społeczności polskiej była inwigilowana. Konfidentami, donosicielami, szpiegami mogli być twoi sąsiedzi. Praca konspiracyjna w tych warunkach była ogromnie trudna i niebezpieczna. Groziła aresztowaniem, a co za tym idzie wywózką do obozu koncentracyjnego, lub natychmiastową egzekucją. Seria aresztowań, o których mowa, charakteryzowała się tym, że gestapo równocześnie aresztowało w różnych miejscach przebywania poszczególne osoby z rodziny w tym samym czasie. Całe rodziny podejrzewano o działalność konspiracyjną. Nawet wzajemne odwiedzanie się ludzi budziło już podejrzenie i wystarczało do podejmowania aresztowań. Do dziś nie zostały wyjaśnione okoliczności „wsypy”, która przyczyniła się do załamania siatki struktury podziemnej na terenie Łodzi i na dłuższy czas wyciszyła działalność konspiracyjną. Pogłoski krążące w tym czasie mówiły o rzekomym zatrzymaniu człowieka na placu Wolności, przy którym znaleziono listę nazwisk i adresów. Czy tak było rzeczywiście? - dziś na to pytanie nie ma jednoznacznej odpowiedzi, bo dokumentów i świadków brak. Fakttem było aresztowania całych rodzin w tym samym czasie. Dotyczy to matki i dwóch córek Cywińskich, rodziny Piaseckich: matki, syna i synowej i ich sąsiada inż. Henryka Sowińskiego, podobnie aresztowano profesorstwo Prindiszów. Wszyscy oni zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu, a następnie transportem zbiorczym

zbiorezym odesłani do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Spośród nich przeżyły obóz nieliczne osoby. One opowiedziały o torturowaniu, biciu, poniżaniu w czasie przesłuchań przez gestapo na. ul. Anstadta, oraz o gehennie egzystencji w obozie w Oświęcimiu-Brzezince.

Nieco bliższych informacji udało się uzyskać o losie rodziny Cywińskich. Matka, Józefa z domu Staszewska ur. 15.03.1898r w Łodzi, nr obozowy 41323, pobyt w obozie od 17.04.1943, do wyzwolenia. Maria Wiesława Cywińska ur.30.10.1920 r. w Rogowie, nr obozowy 41324, pobyt w Oświęcimiu od 17.04. 1943 r. Zginęła 4.06.1943 r. Urszula Bogusława Cywińska ur. 21.08.1922 r. w Rzgowie, nr obozowy 44159, zginęła 28.07.1943 r. Matka Józefa nie pracowała zawodowo, prowadziła, dom. Mąż jej był zawiadowcą stacji Łódź-Kaliska, zginął w niewyjaśnionych warunkach w październiku 1939 r. Maria przed wojną uczęszczała do Liceum Heleny Miklaszewskiej na ul. Narutowicza, a Urszula do Szkoły Handlowej na ul. Kopernika 41. W czasie aresztowania dziewczęta pracowały w niemieckich firmach prowadzących sklepy przy ul. Piotrkowskiej. Urszula pod nr 64 w firmie Bethelt, jako księgową, na zapleczu, a Marysia też w biurze, pod nr 50 lub pięćdziesiąt parę. Stosunki z właścicielami firm układały się poprawnie, a w przypadku Uli nawet dobrze. Praca Polek na zapleczu chroniła je od niepotrzebnych incydentów. 22 stycznia 1943 r.- jak podaje naoczny świadek aresztowania Urszuli - pani Maria Drozdowska - po przerwie obiadowej tj. po godzinie 14, do biura weszło dwóch gestapowców w cywilnych ubraniach i po polsku zapytało o Urszulę. Gdy Urszula przyznała się nie pozwolono jej nawet poruszyć się. Przeszukano kieszenie palta, szuflady biurka, zabrano wszystkie nawet prywatne najmniejsze przedmioty, po czym wsadzono do oczekującego samochodu i odjechano. Koleżanki w pracy za-telefonowały natychmiast do siostry Marysi, pracującej parę domów dalej, lecz w słuchawce odezwał się już głos gestapowca. Byli więc i po Marysię i ją zabrali. W tym czasie matka Józefa była, ze swoją staruszką matką i synem Ireneuszem ur.3.12.1928 r., w domu przy ul Zakątnej 19. Syn na chwilę wyszedł z domu, na szczęście. Gestapowcy wpadli do mieszkania, przeprowadzili rewizję zabierając jakieś dokumenty (podobno gazetki) aresztując Józefę. Matka z córkami spotkały się w więzieniu na Gdańskiej 13 o godzinie 16.50. W więzieniu tym matka z Marysią przebywały do dnia wywózki do obozu tj. 16 04 1943 r., a Urszula do 6.05 1943 r., gdyż miesiąc przebywała w szpitalu, a następnie została odesłana do obozu. Wszystkie te kobiety były poddawane wielokrotnym przesłuchaniom z biciem i torturowaniem na gestapo. Szczególnie okrutnie mszczono się na Urszuli, podejrzewając ją o współpracę z dywersyjną grupą konspiracyjną w kolejnictwie. Utrzymywali, że uzyskana od właścicielki firmy przepustka nocna miała służyć temu celowi. W wyniku stosowanych na niej tortur dziewczyna była tak zmasakrowana, że przebywała na miesięcznym leczeniu w łódzkim szpitalu pod stałą kontrolą gestapo. Tam właśnie odwiedziła ją, po otrzymaniu przepustki ciotka Salomea Kajl z paczką żywnościową. Zobaczywszy zniekształconą twarz opuchnięte sine ciało w ranach nie mogła oprzeć się łzom. Pobyt w szpitalu opóźnił wywózkę do Oświęcimia o miesiąc, gdzie już przebywały matka z siostrą. Do koleżanek, które

uzyskały z nią widzenie Ula powiedziała: *w czym oni widzą moją winę, przecież ja kocham swoją ojczyznę*. Obie siostry nie wytrzymały warunków obozu koncentracyjnego, jedna i druga przeżyły tam tylko dwa miesiące. Na Marysi przeprowadzał doświadczenia medyczne dr Mengele, a druga wycieńczona torturami na gestapo nie przeżyła tyfusu. Obie zmarły na rękach matki, która, sama chora patrzyła, bezsilnie na konanie swoich córek. Marysia zmarła 4 czerwca., a Urszula 28 lipca 1943 r. Przed śmiercią Urszula tak prosiła matkę: *mamusiu, tak bardzo chciałabym zjeść trochę rosółu, może jeszcze bym żyła...* Nie dostała.



*Urszula i Maria
Cywińskie
foto z 1939 roku.*

Matka, po takich ciężkich przeżyciach skamieniała jak starożytna Niobe. Czy mogło ją w życiu spotkać coś jeszcze gorszego? Przeżyła Oświęcim mimo dwukrotnej choroby na tyfus, zapalenia stawów, żółtaczki, zapalenia miedniczek nerkowych. Po powrocie dwa miesiące przebywała w szpitalu we Wrocławiu nim wróciła do Łodzi. Nigdy już nie widziało się u niej łez. Nie chciała wracać do wspomnień, nie dzieliła się przeżyciami. Przeżyta tragedia śmierci obu córek spowodowała psychiczne zamknięcie się, pewną izolację, życie światem innych wartości, szczelnym dla otoczenia. Co szczególne – święta obchodziła swoiście – poszcząc o suchym chlebie, jako dobrowolne wyrzeczenie się sytości i radości bytu. Do końca swych dni żyła niezwykle skromnie i cicho i tak też zmarła.

Sprawa styczniowych aresztowań w Łodzi nie została wyjaśniona. Czy była to zdrada, przypadek, czy nieprzestrzeganie zasad konspiracji? Z Marysią Cywińską jest związana jeszcze jedna zagadka. Już w roku 1941 została osadzona w więzieniu na ul. Gdańskiej 13 w celi nr.3, skąd pochodzi jej korespondencja w języku niemieckim do siostry swej matki. Oryginał karty pocztowej znajduje się w zbiorach Muzeum Tradycji Niepodległościowych, na ul. Gdańskiej 13. Zamieszczam tekst w tłumaczeniu na język polski: Nadawca M, Cywińska ul Gdańska 13 cela. 3 Łódź. Do Państwa H.J. Fiszer ul .Weddigen 41 I-e piętro Łódź. data 30.03. 1941. Kochani Haniu, Jurku i Wiesiu, bardzo dziękuję za. list. Bardzo się ucieszyłam, że mnie nie zapomnieliście i tak mnie pięknie pocieszacie. Dla Bulisiewiczów także ucałowania. Jeżeli u mnie w domu mama byłaby spokojna i wszystko byłoby w porządku, ja też byłabym spokojna. Ostatnio jestem w celi nr 3 i tutaj jest całkiem przyjemnie i nie nudno. Jednak w piątek będę, musiała, jechać do Kalisza, tam jest gorzej. Nie można pisać listów ani dostawać paczek, ale jakoś to będzie. Cieszę się, że Łukasz jest zdrowy i taki mądry. Ucałowania dla Was wszystkich Maria. Czekam jeszcze na Wasze listy.

Mimo dociekań i poszukiwań śladów, nie udało się wyjaśnić żadnego wątku tej sprawy - ani czasowego przebywania w więzieniu, ani wątku kaliskiego. Pojawia się też postać Niemca Zygfrieda Millera pomagającego Polakom. Jaki był jego udział w jej losach i losach innych Polaków? Po 60 latach od omawianych zdarzeń szukanie śladów jest skazane na niepowodzenie. Osoby, które mogłyby udzielić

informacji już nie żyją, a dokumentów brak. Takich i podobnych spraw dotyczących losów Polaków w okresie okupacji, zarówno po stronie niemieckiej jak i sowieckiej jest wiele. Dzięki pomocy pracowników IPN-u udało się odnaleźć dokument aresztowania przez gestapo rodziny Cywińskich. Z iście niemiecką, dokładnością, odnotowano wszelkie szczegóły dotyczące personaliów osób i okoliczności. Przy nazwisku Cywińskiej jako powód aresztowania podano nielegalną działalność, z przeznaczeniem zsyłki do obozu koncentracyjnego.

Z uzyskanych innych informacji można przypuszczać, że działalność konspiracyjna dotyczyła kolejnictwa. Aresztowań wówczas było wiele, tym niemniej śmierć dwóch młodych dziewcząt, tragiczna śmierć, którą poniosły tylko dlatego, że były patriotkami, zasługuje na upamiętnienie i udokumentowanie.

PAŃSTWOWE MUZEUM OSWIĘCIM-BRZEZINKA
32 603 OSWIĘCIM 5

L. dz. IV - 8521/ 3837-3838/2056 183

3 sierpnia 1983 r.
Oświęcim, dnia 1983 r.

Pani dr Maria Weselli
ul. Szopena 8/13
KOŁOBRZEG

Państwowe Muzeum w Oświęcimiu stwierdza, że w materiałach dokumentalnych tuł. Archiwum są następujące dane o niżej wymienionym więźniu b. obozu koncentracyjnego Oświęcim-Brzezinka:

1. CYWINSKA Maria / bliższych danych personalnych brak/, została przywieziona do obozu koncentracyjnego Oświęcim-Brzezinka /KL Auschwitz-Birkenau/ w dniu 17.4.1943 r. transportem zbiorowym.
w obozie oznaczona numerem więźniarskim 41324.
W dniu 4.6.1943 r. zginęła w obozie koncentracyjnym Oświęcim-Brzezinka.
2. CYWINSKA Urszula / bliższych danych personalnych brak/, została przywieziona do obozu koncentracyjnego Oświęcim-Brzezinka /KL Auschwitz-Birkenau/ w dniu 6.5.1943 r. transportem z Łodzi. W obozie oznaczona numerem 4416y.
W dniu 28.7.1943 r. zginęła w obozie koncentracyjnym Oświęcim-Brzezinka.

Innych danych o wyżej wymienionych Muzeum nie posiada.

PODSTAWA informacji: akta b. obozu koncentracyjnego Oświęcim-Brzezinka /KL Auschwitz-Birkenau/.

D Y R E K T O R

/mgr Kazimierz Smoleń /

Kd. Nr.	Zu- und Vorname des Gefangenen, Beruf, Wohnort, bei Aus- ländern Staats- angehörigkeit	Geburtsdag	Geburtsort	Familienstand	Bestandnis	Grund der Einführung	a) Ausnahmeerfügung, Haftbefehl usw. (Be- hörde, Datum, Unters- zeichen) b) einführende Stelle
1	2	3	4	5	6	7	8
141	Ciwinska Urszula Pol. H. Buchhalterin	21.8. 1923	Rogow	l	K	illegale Betätigung	a) Stapr b) - - -
142	Ciwinska Marja Pol. Stenotypistin	31.10. 1920	Rogow	l	K	- 4 -	a) - - - b) - 4 -

Fragment z księgi więziennej Policyjnego Więzienia dla kobiet w Łodzi przy ul. Gdańskiej 13 sygn. 2 k. 501-562.

Wierzę - że w przyszłości znajdą się tacy, którzy pochyłą się nad historią swojego narodu i nad opisanymi tu fragmentami martyrologii, zadumają się na chwilę i docenią wartość poświęcenia i patriotyzmu młodzieży - wychowanej w tym duchu przez polską szkoła i dom, w międzywojennej Polsce.

Halina Ludwisiak Kajl

CYWILNA MARIJA

